

Sygn. akt I ACa 1000/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Edyta Buczkowska-Żuk |
| Sędziowie: | SSA Dariusz Rostał SSA Krzysztof Górski (spr.) |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Beata Waclawik |

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. M. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 września 2016 roku, sygn. akt I C 1238/15

oddala apelację.

Dariusz Rostał Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 1000/16

UZASADNIENIE

J. M. (1) wniósł o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 86.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią osoby najbliższej wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 23 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu strona powodowa wskazała, iż w dniu (...) r. w miejscowości R. w Gminie C. w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez J. J. (1) śmierć poniosła, która była matką powoda. Pojazd sprawcy zdarzenia posiadał wykupioną polisę od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w towarzystwie pozwanej. Sprawca został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Pozwana decyzją z dnia 3 lipca 2015 r. przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią matki kwotę 14.000 zł. W ocenie powoda wypłacona przez zakład ubezpieczeń kwota nie jest

jednak adekwatna do rozmiaru poniesionej przez niego krzywdy. Śmierć matki była dla J. M. (1) ogromną tragedią; pustka wywołana jej tragiczną śmiercią do dnia dzisiejszego nie została wypełniona. W chwili zdarzenia powód miał ukończone 23 lata; pomiędzy nim, a matką istniała niezwykle silna więź emocjonalna. Ponadto po śmierci A. M. powód kilkakrotnie korzystał z pomocy psychologa.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

Strona pozwana wskazała, iż brak jest podstaw do dochodzenia przez powoda jego roszczenia. W pierwszej kolejności zakwestionowano możliwość oparcia żądania zapłaty zadośćuczynienia o treść art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. wywodząc, że sprawy delikt sprawy wypadku skierowany był przeciwko dobrom osobistym A. M. w postaci życia i zdrowia, a nie dobrom osobistym powoda. Nawet zakładając, że jego dobra osobiste zostały naruszone, to mogło to nastąpić jedynie w sposób pośredni. Żądanie natomiast zapłaty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego może zgłosić jedynie osoba, której dobro osobiste zostało uprzednio naruszone cudzym działaniem i która mogła żądać zaniechania tego działania.

Pozwana podała nadto, iż dochodzona przez powoda kwota zadośćuczynienia jawi się jako znacząco zawyżona. Powód był bowiem w momencie wypadku osobą dorosłą, samodzielnie zamieszkującą i gotową do założenia własnej rodziny. Oznacza to, że jego więzi z matką w sposób naturalny uległyby rozluźnieniu. Okoliczność zaś, że J. M. (1) po śmierci matki korzystał z psychologa nie została zaś w żaden sposób wykazana. W ocenie strony pozwanej nie bez znaczenia pozostaje także upływ czasu od śmierci A. M.. W sytuacji, gdy od śmierci matki powoda upłynęło przeszło 15 lat, to ustalenie rozmiaru krzywdy powoda jest w znacznym stopniu utrudnione. Ostatecznie pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, iż do wypadku doszło w roku 2000 i w tym roku powód miał możliwość zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi, dokonał tego natomiast w dniu 15 czerwca 2015 r., tj. po przeszło 15 latach od zdarzenia, tymczasem roszczenia tego typu przedawniają się w terminie 3 lat od chwili, gdy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Wyrokiem z dnia 29 września 2016 roku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 31.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zniósł pomiędzy stronami koszty procesu i odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi. Nadto Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 873 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części żądania

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne

Powód J. M. (1) urodził się w (...) r. jako pierwszy syn swoich rodziców A. i J..

W drugiej połowie lat 90 - tych związał się ze swoją obecną żoną J. M. (2). W (...) urodziła się im córka R.. W tym czasie powód wyprowadził się z domu rodzinnego i zamieszkał w domu rodziców swojej partnerki.

Z matką A. M. pozostawał w bardzo dobrych relacjach. Był z nią bardziej zżyty aniżeli z ojcem. Powód był jednym z dwojga jej dzieci. Ma młodszą o cztery lata siostrę I., która była „oczkiem taty”. Matka dbała o dzieci, pomagała im, uczyła różnych umiejętności. Pracowała zawodowo i dodatkowo żeby wspomóc rodzinę po godzinach pracy szła zarobkowo.

Powód liczył się ze zdaniem matki. Lubił z nią rozmawiać także o sprawach trudnych. Wchodząc w dorosłe życie miał problemy ze znalezieniem pracy. Zrozumienie znalazł wyłącznie u matki. Nie otrzymał wsparcia od własnego ojca oraz rodziców partnerki. Matka motywowała go w poszukiwaniach odpłatnego zajęcia. Pomagała mu także finansowo by mógł utrzymać swoją rodzinę.

Partnerka powoda po urodzeniu dziecka studiowała w S., z czym wiązały się dojazdy na uczelnię. Powód w opiece nad córką mógł w tym czasie liczyć na matkę A. M.. Na czas wyjazdów J. na zajęcia zamieszkiwał z córką R. w domu rodzinnym.

Matka spajała rodzinę; robiła zakupy i organizowała niedzielne obiady dla całej rodziny.

Również w sytuacjach nagłych powód mógł liczyć na matkę. Kiedy zaszła taka potrzeba zawoziła wnuczkę w godzinach nocnych do lekarza, gdy ta zachorowała.

W okresie od 22 listopada 2000 r. do 18 września 2001 r. powód J. M. (1) odbywał karę pozbawienia wolności. Został osadzony w Zakładzie Karnym w S.. Matka nie odwróciła się od niego. Nadal go wspierała.

W dniu (...) r. w miejscowości R. w Gminie C. doszło do wypadku komunikacyjnego, podczas którego J. J. (1), prowadząc samochód osobowy marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że w czasie wyprzedzania prawidłowo poruszającego się samochodu ciężarowego nie zachował bezpiecznej odległości od wyprzedzanego pojazdu, w wyniku czego dwukrotnie otarł się prawym bokiem o lewy bok tego pojazdu i utracił panowanie nad samochodem, który zjeżdżając na prawą stronę jezdni uderzył w jadący prawidłowo samochód marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) spychając go na przydrożne drzewo, w wyniku czego m.in. A. M., matka powoda, poniosła śmierć na miejscu.

Samochód, którym poruszał się sprawca wypadku posiadał ważną umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z (...) spółką akcyjną w W..

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2004 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 313/02, Sąd Rejonowy w Człuchowie, w związku z opisanym wyżej zdarzeniem, uznał J. J. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu stypizowanego w art. 177 § 2 k.k. i wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności oraz orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat 5.

O powyższym zdarzeniu i śmierci matki poinformowała powoda w trakcie specjalnego widzenia jego obecna małżonka. W związku z pogrzebem matki powód uzyskał przepustkę. Po pogrzebie powrócił do Zakładu Karnego, gdzie przebywał jeszcze przez okres około 10 miesięcy, a następnie uzyskał warunkowe zwolnienie.

Powód silnie przeżył śmierć matki, ujawniał objawy depresji, odczuwał lęk, był płacziwy, stał się bardziej zamknięty w sobie. Będąc w Zakładzie Karnym powód nie miał z kim podzielić się przeżyciami, których doznawał w związku ze śmiercią matki, czuł się osamotniony, miewał problemy ze snem. Nie radził sobie z pobyt w izolacji.

Po opuszczeniu Zakładu ww. wycofał się z życia rodzinnego, rozluźnieniu i pogorszeniu uległy jego kontakty z ojcem i siostrą. Został wymeldowany z domu rodzinnego i pozbawiony rzeczy osobistych, również tych związanych z matką. Zachował jedynie jej fotografie i część dokumentów. Powód mniej czasu spędzał także z małoletnią córką.

Nikt nie organizował obiadów rodzinnych tak jak robiła to matka. Nikt nie wspierał powoda tak jak matka.

Po wypadku, przez okres 2 do 3 lat, utrzymywał się u powoda się obniżony nastrój, uczucie tęsknoty, rozdrażnienia i zniechęcenia, utrata energii życiowej.

Powód mając na utrzymaniu rodzinę musiał jednak otrząsnąć się i rozpocząć pracę zarobkową.

Obecnie powód w dalszym ciągu rozpamiętuje chwile spędzone z matką, towarzyszy mu przy tym uczucie żalu, smutku i rozgoryczenia. Najczęściej wspomnienia takie powracają przy uroczystościach rodzinnych i świętach.

J. M. (1) pamięć matki kultywuje przeglądając fotografie rodzinne, odwiedzając miejsce jej spoczynku na cmentarzu, przy czym z uwagi na przeprowadzkę ze S. do S. jest to sporadyczne.

J. M. (1) ma ukończone 39 lat, legitymuje się wykształceniem średnim, pracuje jako operator koparko – ładowarki, zamieszkuje w S. mieszkaniu o pow. 49 m² wspólnie z małżonką i dwojgiem dzieci R. M., urodzoną (...) oraz N. M., urodzonym (...)

Relacje łączące powoda z matką były zażyłe i bliskie. Po śmierci matki towarzyszyły mu silne stany emocjonalne. Do dnia dzisiejszego J. M. (1) nie pogodził się ze śmiercią matki i odczuwa ból związany z jej stratą, jednakże proces żałoby u powoda został już zakończony, a negatywne emocje związane ze stratą rodzica nie zaburzają jego codziennego funkcjonowania i są na wyrównanym poziomie. Również poziom lęków występujący u powoda jest obecnie na typowym poziomie, choć po śmierci matki u powoda występował wysoki poziom lęków. Powód nie pogodził się ze śmiercią matki w sensie zaakceptowania faktu. Naturalnym jest, że osoba bliska odczuwa ból po stracie członka rodziny, jednakże natężenie bólu w czasie ulega obniżeniu i obecnie u powoda nie można mówić o patologicznym przeżywaniu. Powód przeżywał śmierć matki bezpośrednio po zdarzeniu. Na dzień dzisiejszy u powoda nie występują żadne objawy przeżywania straty osoby bliskiej. Nic nadzwyczajnego w przebiegu tego procesu żałoby u powoda nie wystąpiło. Bezpośrednio po zdarzeniu u powoda utrzymywały się objawy wskazujące na ciężką depresję (apatia, płaczliwość, zaburzenia w sferze apetytu). Obecnie u powoda nie występują objawy depresji. Pomoc psychologiczna nie wydaje się obecnie konieczna. Śmierć matki wpłynęła na wszystkie sfery życia powoda.

Po raz pierwszy powód zwrócił się do pozwanego ubezpieczyciela z wnioskiem o zapłatę zadośćuczynienia za śmierć matki po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy w Człuchowie w 2004 r. Decyzją z dnia 2 czerwca 2004 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty, w uzasadnieniu powołując się na treść art. 446 § 3 k.c. i wskazując, iż w toku prowadzonego postępowania odszkodowawczego nie ustalono, aby w następstwie śmierci matki sytuacja życiowa powoda uległa pogorszeniu.

W dniu 15 czerwca 2015 r. J. M. (1) ponownie dokonał zgłoszenia szkody pozwanemu, domagając się kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 3 lipca 2015 r. (...) S.A. przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 14.000 zł. J. M. (1) nie otrzymywał od ubezpieczyciela innych wypłat w związku ze śmiercią A. M..

W oparciu o przedstawione ustalenia Sąd uznał żądania pozwu za uzasadnione jedynie w części.

Sąd wyjaśnił, że w sprawie bezsporna była zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, wynikająca z zawartej umowy ubezpieczenia, obejmującej sprawcę wypadku, mająca oparcie w przepisach art. 822 § 1 i 4 k.c., art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 415 i art. 436 § 2 k.c..

W chwili wypadku kwestię obowiązkowych ubezpieczeń regulowały przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 2000 r., poz. 310), które z dniem 1 stycznia 2004 r. zostały zastąpione w szczególności przez art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.).

Zarówno § 10 wcześniej obowiązującego rozporządzenia, jak też powołany przepis art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych stanowią, iż z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie natomiast z § 29 ust. 1 rozporządzenia, a także zastępującym go do 1 stycznia 2004 r. art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Sąd wyjaśnił, że zasadę odpowiedzialności pozwanego określają powołane wyżej przepisy, które kształtują granice odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela, będącą pochodną odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego wynikającej z art. 436 § 1 i 2 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c. W przypadku szkód na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć poszkodowanego) stosuje się ogólne zasady odszkodowawcze, przyjęte w kodeksie cywilnym w art. 444 - 449 k.c. w związku z art. 361 - 363 k.c.

Legitymacja bierna pozwanej spółki do występowania w procesie, mająca za podstawę powyższą regulację, nie pozostawała przedmiotem sporu pomiędzy stronami postępowania. Było bowiem okolicznością niekwestionowaną, iż sprawca zdarzenia kierujący pojazdem mechanicznym posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej spółce.

Niespornym było również, że pozwana uznała swoją odpowiedzialność dokonując na rzecz powoda w 2015 r. wypłaty zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w związku ze śmiercią matki w kwocie 15.000 zł. Co prawda w 2004 r. kiedy powód po raz pierwszy skierował swoje roszczenia, ubezpieczyciel odmówił wskazując, że w przypadku powoda nie powstało roszczenie o odszkodowanie z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej.

Powód dochodził od pozwanego zakładu ubezpieczeń zadośćuczynienia związanego z naruszeniem jego dóbr osobistych polegającego na zerwaniu więzi rodzinnej, jaka łączyła go ze zmarłą A. M.. Okoliczności dotyczące śmierci A. M. były niesporne w niniejszej sprawie.

Wypadek miał miejsce 30 listopada 2000 r., to jest przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. W tej sytuacji podstawą prawną dochodzonego zadośćuczynienia są przepisy art. 23, 24 § 1 i 448 k.c.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie do obliczenia terminu upływu przedawnienia roszczenia zastosowanie znajdzie przepis art. 442¹ k.c. regulujący terminy przedawnienia roszczeń wynikłych z czynów niedozwolonych. Co prawda zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże w sytuacji natomiast, gdy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku (w rozumieniu przepisów kodeksu karnego) Kodeks cywilny modyfikuje tę ogólną regułę - roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się wówczas w terminie lat dwudziestu, licząc od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 2 k.c.). Zgodnie z ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 3 sierpnia 2008 r. do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepis art. 442¹ kodeksu cywilnego. W dniu wejścia w życie dodanego przepisu art. 442¹ k.c. - tj. po upływie lat sześciu od śmierci A. M. - roszczenie powoda nie było przedawnione. Zgodnie bowiem z treścią obowiązującego uprzednio art. 442 § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Roszczenie powoda ma natomiast związek ze szkodą wynikłą z przestępstwa, co zostało stwierdzone wyrokiem Sądu Rejonowego w Człuchowie z dnia 12 stycznia 2004 r., sygn. akt II K 313/02.

Z powyższych względów Sąd podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia uznał za całkowicie chybiony.

Powództwo w niniejszej sprawie oparto o przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c.

Sąd wyjaśnił, że przepis art. 23 k.c. wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty, co oznacza że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Ochronie tej podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości pogląd, że do katalogu dóbr osobistych nie wymienionych wprost w art. 23 k.c. należy m.in. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny. Skoro zatem dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kultura pamięci

osoby zmarłej, to tym bardziej może nim być także więź między osobami żyjącymi. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa i to na poziomie norm konstytucyjnych (art. 71 Konstytucji). Więź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną. Należy więc przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi co do zasady dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. W konsekwencji, spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Wskazany pogląd jest dominujący w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Tym samym Sąd nie znalazł podstaw do czynienia żadnych odstępstw, zwłaszcza że ma on równie silne oparcie w poglądach judykatury.

Wskazując na dobro osobiste jakiego ochrony domaga się powód, Sąd odwołał się do wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c..

Odnosząc się do wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w tymże przepisie ma w istocie charakter nieokreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 IV CKN 1266/00).

Z uwagi na to, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, jego wysokość nie może być określona w wysokości symbolicznej, lecz winna przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie przyznana suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której zadośćuczynienie przysługuje, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., sygn. II CSK 78/08, LEX 420389).

Zadośćuczynienie winno być także stosowne do doznanej krzywdy oraz uwzględniać wszystkie zachodzące okoliczności. W szczególności winny być wzięte pod uwagę takie okoliczności jak nasilenie cierpień, ich długotrwałość, a także skutki śmierci osoby najbliższej na obecne i przyszłe życie pozostałych członków rodziny. A zatem zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, ale i nie może być niewspółmierne.

Kierując się powyższymi wytycznymi i ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd miał na uwadze przede wszystkim to, jaki wpływ miała śmierć A. M. na dotychczasowe życie powoda i jakim stopniu odczuwa on jej skutki do chwili obecnej. Zdaniem Sadu nie ulega wątpliwości, iż śmierć matki wywołała u powoda bardzo silne, negatywne emocje. Utracił on bowiem jedną z osób dla siebie najbliższych, od której otrzymywał pomoc finansową, pomoc w opiece nad małoletnim dzieckiem oraz wsparcie duchowe. Powoda łączyła z matką silna więź emocjonalna, a jej nagła śmierć spowodowała zachwianie stabilizacji życiowej i poczucia bezpieczeństwa, jakie dotychczas towarzyszyło powodowi. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powód cierpiał z powodu nagłej śmierci mamy bardzo intensywnie przeżywając żalobę - ujawniał objawy depresji, odczuwał lęk, był płaczący, stał się bardziej zamknięty w sobie, miał problemy ze snem. Cierpienia J. M. (1) potęgował fakt, iż przebywał on w tym czasie w Zakładzie Karnym i w związku z tym nie miał z kim podzielić się przeżyciami, których

doznawał, czuł się osamotniony. Po wypadku, przez okres 2 do 3 lat, utrzymywał się u powoda się obniżony nastrój, uczucie tęsknoty, rozdrażnienia i zniechęcenia, utrata energii życiowej. Po opuszczeniu Zakładu ww. wycofał się z życia rodzinnego, rozluźnieniu i pogorszeniu uległy jego kontakty z ojcem i siostrą, gdyż jak ustalono to matka była osobą spajającą rodzinę. Do dnia dzisiejszego powodowi nie udało się odbudować relacji z siostrą. Ponadto powód pomimo odczuwanego poczucia straty, musiał otoczyć opieką swoją partnerkę i małoletnią córkę, gdyż to w głównej mierze na nim na nim spoczywało zabezpieczenie ich potrzeb materialno – bytowych. Obecnie powód w dalszym ciągu rozpamiętuje chwile spędzone z matką, towarzyszy mu przy tym uczucie żalu, smutku i rozgoryczenia. J. M. (1) tęskni za matką, przegląda fotografie rodzinne, regularnie odwiedza miejsce jej spoczynku na cmentarzu. Wszystkie powyższe okoliczności przemawiały za uznaniem, iż doszło do naruszenia dobra osobistego postaci prawa do życia w pełnej rodzinie i uzasadniały zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia. Oceniając jednak żądanie J. M. (1) według kryteriów obiektywnych należało stwierdzić, iż jawi się ono jako znacznie wygórowane, tym bardziej, że otrzymał on pozwanej z tego tytułu dotychczas kwotę 14.000 zł.

W ocenie Sądu zadośćuczynienie dla powoda powinno zamknąć się kwotą 31 000 zł. Ustalając wysokość kwoty zadośćuczynienia Sąd uwzględnił okoliczności zaistnienia wypadku, charakter więzi łączącej powoda z matką, jak również wszelkie negatywne skutki w jego życiu jakie wiązały się z tym zdarzeniem, miał przy tym na uwadze, iż w chwili zdarzenia powód był już osobą dorosłą i nie zamieszkiwał stale z matką. J. M. (1) miał w tym czasie ukończone 23 lata, był osobą samodzielną, pozostawał w związku ze swoją obecną małżonką, z którą wspólnie wychowywał małoletnią córkę. Jak już sygnalizowano Sąd dał wiarę powodowi, że z matką kontaktował się on regularnie oraz co do tego, że zamieszkiwał u niej w trakcie weekendów, w czasie kiedy jego partnerka wyjeżdżała na studia, jednak miało to miejsce jedynie przez kilka dni w miesiącu. W pozostałym czasie powód prowadził już samodzielne, dorosłe życie i nie wymagał opieki matki, a z upływem czasu najprawdopodobniej to on byłby zmuszony udzielać jej opieki.

Ustalając odpowiednią kwotę zadośćuczynienia Sąd wziął również pod uwagę, że od zdarzenia upłynęło przeszło 15 lat i odczuwany ból nie jest już tak silny, jak bezpośrednio po stracie osoby bliskiej, a odejście matki nie wywołało u powoda zaburzeń emocjonalnych w takim rozmiarze, które uniemożliwiłyby mu funkcjonowanie w życiu osobistym i społecznym. Zgodnie art. 316 k.p.c. sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Uczucie żalu i tęsknoty za matką będzie towarzyszyć powodowi całe życie, jednakże przy wydaniu wyroku Sąd zobowiązany był brać pod uwagę jak obecnie śmierć matki oddziałuje na życie powoda i jakie emocje u niego wywołuje. Na dzień zamknięcia rozprawy, tj. na dzień 29 września 2016 r., wiadomym było, iż proces żałoby u powoda został już zakończony, a negatywne emocje związane ze stratą rodzica nie zaburzają jego codziennego funkcjonowania. Powód z pewnością mocno przeżył śmierć rodzica, gdyż w młodym wieku stracił on osobę z którą był mocno związany. Jak ustalono w oparciu o wiadomości dostarczone przez biegłą sądową proces żałoby u powoda trwał nieco dłużej, niż ma to miejsce zazwyczaj, tj. jak wykazało badanie psychologiczne 2 – 3 lata, jednak nic patologicznego w nim nie występowało. Śmierć matki spowodowała u powoda utratę poczucia bezpieczeństwa, co skutkowało doświadczeniem smutku i przygnębienia – naturalnego zjawiska w procesie przeżywania żałoby po stracie bliskiej osoby, jednakże obecnie J. M. (1) nie zdradza już ww. objawów, nie cierpi z powodu depresji, ani innych zaburzeń na tle psychicznym. Powód poprawnie funkcjonuje w życiu społecznym zawodowym i rodzinnym: ma stałą pracę, wstąpił w związek małżeński i wychowuje dwoje dzieci. W tym miejscu należy zaznaczyć, że żałoba powoda nie wykraczała poza normy w tego typu sprawach i nie można jej określić jako tzw. żałoby powikłanej. Występujące przez pewien czas reakcje powoda na śmierć matki nie spowodowały konieczności podjęcia interwencji lekarza psychiatry czy psychologa.

Co prawda powód wskazywał, iż odbył kilka wizyt u psychologa, w tym z takiej pomocy korzystał w warunkach izolacyjnych, jednak konieczności podjęcia takiego leczenia nie wykazał żadnymi dokumentami, ponadto ile podał konkretnie ile wizyt odbył, ani u jakiej osoby odbywał terapię i nie zgłosił w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych. Są to zatem wyłącznie twierdzenia powoda, którym Sąd nie dał wiary.

Okoliczności faktyczne sprawy wskazują zatem, że powód poradził sobie z okresem żałoby i powrócił do normalnego funkcjonowania, w tym kontynuuje zwyczajną aktywność życiową, utrzymuje kontakty towarzyskie. Podkreślić także

trzeba, że tęsknota za zmarłą matką i pamięć o niej jest stanem naturalnym, który towarzyszyłby powodowi także w sytuacji, w której śmierć jego matki nastąpiłaby z przyczyn naturalnych.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią sumą, którą należałoby przyznać powodowi J. M. (1) tytułem zadośćuczynienia, jest kwota 31.000 zł. Sąd miał przy tym na uwadze, iż powód już zawsze będzie odczuwał uczucie straty i nikt mu już nie przywróci możliwości spędzania czasu z matką. Zdaniem Sądu zasądzona kwota zadośćuczynienia stanowi na tyle dużą wartość, że pozwoli złagodzić negatywne skutki, jakie przyniosła dla niego śmierć A. M., a jednocześnie nie będzie prowadziła do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda. Stąd w pozostałej części powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd orzekając o odsetkach uwzględnił charakter roszczenia o zadośćuczynienie, jako roszczenia bezterminowego oraz regulację przepisów art. 481 i art. 455 k.c. zaś od 1 stycznia 2016 r. art. 481 § 1 k.c., uwzględniając zmiany wprowadzone ustawą z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z przywołanymi regulacjami, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żądanej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu.

Sąd wskazał, że roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jest – podobnie jak większość roszczeń deliktowych – uprawnieniem bezterminowym. Stosuje się więc do niego zasada z art. 455 k.c., która została powyżej przywołana..

Co do zasady zatem odsetki ustawowe za opóźnienie należne są od daty wymagalności roszczenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazuje się że zobowiązania, których źródłem są czyny niedozwolone powstają w dacie popełnienia tych czynów, a wobec tego, że nie wskazują terminów w jakich dłużnik powinien naprawić szkodę zaliczane są do zobowiązań bezterminowych. Postawienie takiego zobowiązania w stan wymagalności - jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe - następuje poprzez wezwania wierzyciela (poszkodowanego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.).

Pop przeprowadzeniu analizy poglądów judykatury Sąd uznał, że roszczenie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia. Wezwanie do przyznania zadośćuczynienia datuje się na 15 czerwca 2015 r., stąd uwzględniając regulację szczególną dającą ubezpieczycieli miesiąc na podjęcie decyzji zasadnym jest żądanie odsetek od zasądzonej kwoty od dnia 23 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd wyjaśnił, że stan faktyczny ustalony został w oparciu o na całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności na powołanych w stanie faktycznym dokumentach znajdujących się w aktach niniejszej sprawy na kartach 14 – 28, 90 – 92 oraz w aktach szkody (...), albowiem strony nie kwestionowały zarówno autentyczności, jak i treści tychże dokumentów i jednocześnie Sąd nie powziął wątpliwości, co do wiarygodności przedmiotowych dokumentów. Pozostałe dokumenty zgromadzone w sprawie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym nie stanowiły podstawy powyższych ustaleń faktycznych.

Nadto podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie stanowiły częściowo zeznania powoda J. M. (1) oraz świadków J. M. (2) oraz P. B., choć zeznania tego ostatniego raczej wskazują na aktualną sytuację powoda aniżeli obrazują sposób przeżywania przez niego żałoby bezpośrednio po śmierci matki.

Zeznania J. M. (1) w zakresie istotnym z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zostały uznane przez Sąd za wiarygodne. Sąd dał wiarę zeznaniom ww. w szczególności w części, w której wskazywał na stopień zażyłości łączący go z matką oraz co do tego jak wyglądały jego relacje z pozostałymi członkami rodziny i jak zmieniły się one po śmierci

A. M.. Sąd dał wiarę powodowi także co do tego, że bardzo silnie emocjonalnie przeżył śmierć matki i że obecnie, mimo iż od zdarzenia upłynęło już przeszło 15 lat, w dalszym ciągu rozpamiętuje chwile z nią spędzone, odczuwa żal i smutek po jej utracie, odwiedza miejsce jej spoczynku, przegląda fotografie rodzinne. Ponadto Sąd dał wiarę powodowi co do jego sytuacji osobistej i bytowej istniejącej w chwili śmierci A. M., co do zakresu udzielanej przez niej pomocy zarówno samemu powodowi jak i jego rodzinie, gdyż co do zasady przedmiotowe zeznania korespondowały z treścią zebranych w sprawie dowodów z dokumentów ora zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, którym także Sąd dał wiarę, zaś strona pozwana nie naprowadziła dowodów, które podważyłyby wiarygodność zeznań powoda i ich nie kwestionowała. Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań powoda jedynie w tym zakresie, w którym wskazywał, iż w związku ze śmiercią matki uczęszczał na terapię psychologiczną, zarówno na terenie Zakładu Karnego jak i po jego opuszczeniu, gdyż powód nie potrafił wskazać kiedy konkretnie, ani ile razy odbył wizytę u psychologa, nie potrafił także wskazać żadnych szczegółów tych wizyt, a potwierdzenie swoich zeznań nie przedłożył żadnej dokumentacji z której wynikałoby, iż w istocie kiedykolwiek taką terapię odbył. Powód nie udokumentował faktu korzystania z jakiegokolwiek pomocy w tej mierze, mimo iż obiektywnie miał możliwość taką dokumentację uzyskać, a jeśli wiązały się z tym jakiegokolwiek trudności mógł wnioskować o jej uzyskanie przez Sąd, jednak takich wniosków nie składał. Strona pozwana natomiast w odpowiedzi na pozew wskazywała, że te twierdzenia powoda są nieudowodnione.

Zeznania świadków J. M. (2) oraz P. B. zasługiwały na nadanie przymiotu wiarygodności, albowiem wzajemnie się uzupełniały i korespondowały z dokumentami zgromadzonymi w sprawie oraz z zeznaniami powoda, które z wyżej podanych względów zostały uznane przez niniejszy Sąd w przeważającej mierze za wiarygodne. Nadto - w zakresie rozmiaru ujemnych przeżyć powoda, intensywności i długości trwania żaloby po stracie najbliższej osoby - znajdowały odzwierciedlenie w zasadach doświadczenia życiowego i zawodowego.

Sąd za posiadającą walor procesowy uznał też opinię przez biegłego psychologa. Biegła po zapoznała się z aktami sprawy i osobiście przeprowadziła badanie powoda. We wnioskach opinii potwierdziła, że powoda łączyły zażyłe relacje z matką, która dawała mu poczucie wsparcia i zapewniała komfort psychiczny. We wnioskach końcowych opinii zawarte zostało również stwierdzenie, że J. M. (1) bardzo silnie przeżył śmierć matki i że zdarzenie to wpłynęło na wszystkie sfery życia powoda, że wymagał pomocy psychologicznej i do dnia dzisiejszego ze śmiercią matki się nie pogodził oraz że nadal odczuwa poczucie trudy, żal i smutek, choć w stopniu dużo mniejszym niż to miało miejsce zaraz po pogrzebie.

Zdaniem Sądu opinia zawierała odpowiedzi na wszystkie postawione pytania. Biegła rzeczowo odniosła się do opiniowanego zagadnienia. Biegłą również wyjaśniła z jakiej przyczyny nie wskazywała wyników przeprowadzonych testów w treści opinii i te wyjaśnienia są przekonujące. Sąd źródłem ustaleń uczynił zatem również opinię biegłej.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł o treść art. 100 k.p.c.

Powód w niniejszym postępowaniu reprezentowany był przez pełnomocnika zawodowego w osobie adwokata. Z żądanej kwoty 86.000 zł Sąd zasądził kwotę 31.000 zł. W konsekwencji należy uznać, że strona powodowa wygrała niniejszą sprawę w 36%, a przegrała w 64 %.

W niniejszym postępowaniu strona powodowa poniosła koszty w wysokości łącznie 6.134 zł. W związku z udziałem w sprawie pełnomocnika strony pozwanej, należne na jej rzecz koszty procesu opiewają na kwotę 3.600 zł. Udział strony powodowej w obowiązku pokrycia kosztów procesu – z uwagi na wynik sprawy – opiewa na kwotę 6.229,76 zł (9.734 zł x 64 %), zaś udział pozwanej w obowiązku pokrycia kosztów procesu opiewa na kwotę 3.504,24 zł (9.734 zł x 36 %). A zatem od powoda na rzecz pozwanej należałoby zasądzić kwotę 95,76 zł. Wprawdzie wynik postępowania sugerowałby stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu lecz należy podkreślić, że powód wygrał spór co do zasady, którą strona pozwana jako podstawę zasądzenia żądanej kwoty konsekwentnie w trakcie procesu negowała.

W punkcie 4 sentencji wyroku Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi kierując się wytycznymi zawartymi w przepisach art. 113 ust. 4 i art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 623)

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów sądowych należnych od pozwanej Sąd oparł o przepis art. 113 ust. 1 powołanej ustawy. Nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części, w jakiej nie uwzględniono jej żądania, tj. w 36 %. W niniejszym postępowaniu Skarb Państwa tymczasowo wyłożył kwotę łącznie 2.425,46 zł, na którą składają się 2300 zł tytułem części opłaty od pozwu (powód uiścił 2000 zł), oraz kwota 125,46 zł tytułem dotychczas poniesionych wydatków. Zatem w punkcie 5 wyroku Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 873 zł ($2425,46 \text{ zł} \times 36 \% = 873,17 \text{ zł}$).

Apelację od wyroku w części oddalającej powództwo co do kwoty 55.000 zł wniósł pozwany. Wyrokowi zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów polegającą na nieuwzględnieniu przede wszystkim stopnia bliskości oraz zażyłości powoda z matką, ważkiego charakteru naruszonego dobra osobistego oraz stanu emocjonalnego powoda bezpośrednio po śmierci matki, co ostatecznie skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości rażąco zaniżonej. Nadto zarzucono naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że zasądzona na rzecz powoda kwota tytułem zadośćuczynienia jest „odpowiednia” w rozumieniu powyższego przepisu, podczas gdy prawidłowa wykładnia zwrotu „odpowiednia suma” prowadzi do wniosku, że powodowi należy się wyższa kwota.

W oparciu o przedstawione zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 55.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnych więzi rodzinnych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 23 lipca 2015 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazano, że zasądzone na rzecz powoda świadczenie jest rażąco nieadekwatne przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności niniejszej sprawy.

Stwierdzono, że zadośćuczynienie pieniężne przewidziane w art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. jest świadczeniem o charakterze kompensacyjnym w tym sensie, że powinno stanowić przybliżony ekwiwalent szkody niemajątkowej (krzywdy), która wyraża się w cierpieniach psychicznych oraz utracie radości życia powodowanych naruszeniem dobra osobistego. Jednocześnie nie powinno ono stanowić zapłaty o charakterze wyłącznie symbolicznym, lecz winno przedstawiać realną i odczuwalną dla osoby pokrzywdzonej wartość ekonomiczną (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Legalis).

W konsekwencji powyższego przy określaniu wysokości należnego zadośćuczynienia zawsze podstawowe znaczenie będzie mieć rozmiar doznanej krzywdy, który zależny może być od różnych czynników, stosownie do okoliczności danej sprawy. W przypadku zaś naruszenia dobra osobistego w postaci szczególnych więzi rodzinnych oraz prawa do życia w pełnej rodzinie do okoliczności mających znaczenie dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy zalicza się przede wszystkim charakter występujących więzi rodzinnych, okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć, skutki śmierci w postaci uczucia pustki, żalu i lęku przed przyszłością, wiek osoby pokrzywdzonej, czy też cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej.

Dla określenia wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w związku z naruszeniem dobra osobistego w praktyce sądowej zastosowanie znajdują, co prawda, również inne zasady, na które powołał się także Sąd I Instancji. Zdaniem skarżącego jednak wszystkie te zasady mają charakter wyłącznie posiłkowy i nie mogą prowadzić do wypaczenia podstawowej funkcji zadośćuczynienia, jaką jest funkcja kompensacyjna (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 98/13, Legalis). W ocenie strony powodowej, Sąd Okręgowy przy rozstrzygnięciu w przedmiocie żądania zgłoszonego przez powoda niedostatecznie uwzględnił kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, pomijając szereg istotnych okoliczności niniejszej sprawy.

Podkreślono, że matka powoda od najmłodszych lat dzieciństwa była dla powoda osobą szczególnie bliską. W domu rodzinnym powoda, powód jeszcze jako dziecko był „oczkiem w głowie” swojej mamy, co rzutowało również na dalszy rozwój ich wzajemnej relacji. Z zeznań osób z najbliższego otoczenia powoda - oraz samego powoda - wynika, że powód również w dorosłym życiu był szczególnie emocjonalnie związany ze swoją matką. Bardzo cenił możliwość codziennych

rozmów z matką. W ocenie powoda, A. M. była osobą, która spajała ze sobą całą najbliższą rodzinę powoda. Regularnie organizowała wspólne, niedzielne obiady, w trakcie których spotykała się cała rodzina powoda.

Powód serdeczne relacje z matką utrzymywał nie tylko w czasie, gdy zamieszkiwał jeszcze w domu rodzinnym, ale także później, gdy podjął już decyzję o zamieszkaniu ze swoją partnerką (obecną małżonką). W tym czasie, jak wynika z treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, matka odwiedzała powoda niemalże codziennie, pomagając w opiece nad córką powoda i służąc swoją cenną radą oraz doświadczeniem życiowym. Powód z kolei, niemalże w każdy weekend wracał do domu rodzinnego.

W tym kontekście szczególnie nieuzasadniony wydaje się wniosek Sądu I Instancji, stosownie do którego powód - jako osoba dorosła - nie wymagał już opieki ze strony matki, lecz należałoby przypuszczać, że to A. M. będzie w przyszłości wymagała pomocy od swojego syna. W ocenie Sądu Okręgowego powyższa kwestia rzutowała również na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, jednak zdaniem strony powodowej jest to wniosek nieuprawniony. Oczywistym jest, że z biegiem czasu relacje łączące rodziców z dziećmi ulegają zmianie. Z okoliczności niniejszej sprawy wynika jednak jednoznacznie, że powoda łączyła z matką relacja o charakterze przyjacielskim, zaś ewentualna późniejsza pomoc powoda matce nie jest niczym nadzwyczajnym, lecz rzeczą naturalną, wskazującą raczej na bliskość łączących powoda z matką relacji, a nie ich rozluźnienie. Tym bardziej zatem nieuzasadnione jest stwierdzenie Sądu w ustnych motywach podjętego rozstrzygnięcia, że matka powoda nie należała już do kręgu osób jego najbliższych.

O szczególnej więzi powoda z matką z pewnością świadczyć może również fakt, że nawet po umieszczeniu powoda w zakładzie karnym matka nie odwróciła się od niego. A. M. regularnie odwiedzała swojego syna i okazywała mu swoje wsparcie duchowe, co było w tym czasie dla niego szczególnie istotne, biorąc pod uwagę, że wsparcia takiego nie otrzymywał od pozostałych członków jego rodziny.

Wyjątkowo bliskie relacje łączące powoda z matką spowodowały, że powód w sposób szczególny przeżył jej nagłą stratę. W ocenie innych bliskich powodowi osób po śmierci matki powód stał się bardziej zamknięty w sobie, wycofał się z życia towarzyskiego. Żałoba, w której powód pozostawał przez długi czas, odbiła się na jego relacjach z partnerką oraz córką, od których powód zaczął się odsuwać. Zdaniem najbliższych powoda, powód mimo upływu czasu do dzisiaj nie pogodził się z tragiczną śmiercią swojej mamy. Nadal często odwiedza jej grób na cmentarzu, a w domu przechowuje pozostawione po niej pamiątki takie jak zdjęcia, czy filmy. Powód często wspomina matkę także w swoich rozmowach z innymi ludźmi, zwracając uwagę na to, co robiłaby jego matka, gdyby do tragicznego wypadku nie doszło.

W ocenie strony powodowej Sąd I Instancji nie uwzględnił również, że zadośćuczynienie pieniężne przewidziane w art. 448 k.c. jest świadczeniem o charakterze jednorazowym, a jego zadaniem jest całościowa kompensacja doznanej krzywdy. W konsekwencji powyższego, zadośćuczynienie powinno obejmować nie tylko cierpienia występujące obecnie oraz mogące się pojawić w przyszłości, ale również takie, które zaistniały nawet wiele lat wcześniej. Należy mieć bowiem na uwadze, że z biegiem czasu doznana krzywda nie zostaje „anulowana”, a przysługujące z tego tytułu roszczenie nie ulega wygaśnięciu. Podlega ono jedynie przedawnieniu na ogólnych zasadach i do czasu upływu tego terminu może być dochodzone na drodze postępowania sądowego (w tym zakresie zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 października 2015 r., I ACa 482/15, Legalis). W niniejszej sprawie upływ czasu pozostaje zatem bez znaczenia dla wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia. Tragiczna śmierć matki powoda nie spowodowała u powoda jednorazowego cierpienia, ale jej skutki zostały znacznie rozciągnięte w czasie i do dzisiaj są przez powoda bardzo dotkliwie odczuwalne. Zdaniem strony powodowej powyższe okoliczności nie zostały w ogóle uwzględnione przez Sąd I Instancji, który wielokrotnie w uzasadnieniu skarżonego wyroku podkreślał, iż istotne znaczenie ma wyłącznie stan powoda aktualny na dzień zamknięcia rozprawy. Tym samym Sąd orzekając w przedmiocie roszczenia powoda, nie wziął pod uwagę całości doznanej przez niego krzywdy, przez co naruszona została reguła pełnej kompensacji.

Zdaniem skarżącego postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem I Instancji wykazało, że bezpośrednio po śmierci matki u powoda występowały objawy wskazujące na ciężką depresję. Jak wyjaśniła na rozprawie biegła z zakresu psychologii, u powoda występowała znaczna płaczliwość, obniżenie nastroju, obniżenie apetytu, a także inne

podobne symptomy. Powód przez długi czas nie odczuwał w ogóle życiowej satysfakcji, a wszelka podejmowana przez niego aktywność powodowała u niego znużenie. Powodowi stale towarzyszyło poczucie winy, a także przeświadczenie, że nic dobrego nie czeka go już w życiu. Powód wycofał się z życia rodzinnego oraz towarzyskiego, stał się zamknięty w sobie, co przełożyło się także na znaczne pogorszenie jego relacji z innymi ludźmi. Co więcej, biegła wskazała, iż żaloba powoda po śmierci matki miała charakter zaburzony i znacznie przedłużony, gdyż powód do względnej równowagi psychicznej dochodził przez okres 2-3 lat.

Obecny stan psychiczny powoda jest wypadkową wielu czynników, zaś upływ czasu od śmierci matki jest tylko jedną z nich. Powód do względnej równowagi psychicznej dochodził przede wszystkim dzięki wsparciu okazywanemu mu przez osoby najbliższe (przede wszystkim jego żonę). Nie oznacza to jednak, że powód nie zasługuje na należytą kompensację krzywdy, która najintensywniej odczuwana była przez niego bezpośrednio po śmierci matki. Nie jest przy tym prawdą, iż powód bezwzględnie nie wymaga już pomocy ze strony specjalistów, gdyż biegła wyraźnie wskazała, że terapia psychologiczna może nadal -mimo upływu tak znaczącego czasu - mieć znaczenie wspierające.

Biorąc pod uwagę, że Sąd Okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom powoda w zakresie korzystania przez niego ze specjalistycznej pomocy psychologicznej, należy zauważyć, że nawet w razie uznania twierdzeń powoda za nieuzasadnione, niekorzystanie przez powoda z pomocy specjalistycznej pozostaje w niniejszej sprawie bez znaczenia. Oczywistym jest bowiem, że sposób przeżywania żaloby po stracie osoby najbliższej oraz radzenia sobie z traumatycznymi doświadczeniami zależne są od współistnienia wielu czynników osobistych oraz zewnętrznych. Każdy człowiek ma bowiem inne właściwości osobiste, inny charakter, czy wreszcie inny stopień wrażliwości oraz odporności na sytuacje stresowe, a co za tym idzie w inny sposób będzie starał się radzić sobie z doznaną traumą. Nie wydaje się przy tym uzasadnione stwierdzenie, że celem ustawodawcy było gorsze traktowanie osób o silniejszej konstrukcji psychicznej, czy też zamkniętym typie osobowości, które kumulują w sobie przeżywane emocje. Wynika to z faktu, że nie istnieje żaden obiektywny; abstrakcyjnie ujmowany wzorzec „prawidłowej żaloby”, do którego każdorazowo odnosić należy postawy osób dochodzących należnych im świadczeń po śmierci osób najbliższych.

Powód podkreślił w tym kontekście, że w toku postępowania przed Sądem I Instancji wskazywał, że nie był w stanie samodzielnie poradzić sobie z poniesioną przez siebie stratą i w tym zakresie poszukiwał pomocy u innych osób. Niezaprzeczalnym pozostaje przy tym, że więź emocjonalna, jaka łączyła powoda z matką była szczególnie silna i stanowiła jego dobro osobiste, które zostało w gwałtowny sposób naruszone. Wywołało to u powoda poczucie ogromnego smutku, żalu oraz tęsknoty, które niewątpliwie towarzyszyć będą powodowi już do końca jego życia, zaś żadna - nawet najwyższa suma pieniężna - nie będzie w stanie wrócić życia ukochanej matce powoda.

Znaczenie dla wysokości należnego powodowi świadczenia winny mieć również okoliczności, w jakich doszło do naruszenia przysługującego powodowi dobra osobistego. W kontekście powyższego należy mieć na względzie, że A. M. zginęła w tragicznym wypadku samochodowym spowodowanym wyłącznie przez rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa przez innego uczestnika ruchu drogowego. Matka powoda zginęła na miejscu zdarzenia, zaś powód nie miał nawet możliwości pożegnania się z nią, co niewątpliwie dodatkowo potęguje doznaną przez powoda krzywdę, wzbudzając w nim uzasadnione poczucie niesprawiedliwości życiowej.

W tym miejscu podkreślić należy, że w przypadku roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. zasadnicze znaczenie mają nie tylko wskazane powyżej okoliczności, ale również rodzaj dobra osobistego, do którego naruszenia doszło. W ocenie strony powodowej, kwestią oczywistą jest, że szczególne więzi rodzinne, a także prawo do życia w pełnej rodzinie są dobrami o szczególnie ważkim charakterze. Rodzina jest bowiem jedną z najbardziej cennych i chronionych w społeczeństwie wartości, zaś więzi łączące poszczególnych jej członków stanowią podstawę jej prawidłowego funkcjonowania. Powyższe prowadzi do wniosku, że każdy przypadek naruszenia tak istotnego dobra osobistego zasługuje na rekompensatę w stopniu odpowiednim do społecznej doniosłości tego dobra.

Reasumując powyższe, Sąd I Instancji w sposób nieprawidłowy ocenił treść zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, istotnie umniejszając rozmiarowi doznanej przez powoda krzywdy, a nadto nie uwzględnił okoliczności szczególnie znaczących w przypadku roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. Konsekwencją powyższych naruszeń

było zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w rażąco zaniżonej wysokości. Zdaniem strony powodowej sumą adekwatną do wszystkich okoliczności niniejszej sprawy, będzie łączna kwota 86.000,00 zł, wobec czego powodowi należy się dalsza kwota 55.000,00 zł.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na apelację ani też nie przedstawił stanowiska na rozprawie apelacyjnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował dochodzone roszczenie i dokonał oceny prawnej powództwa w świetle art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 34 i 19 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Stąd też w tej mierze również wystarczającym jest poprzestanie na odwołaniu się do wyczerpujących wywodów Sądu I instancji.

Na etapie postępowania odwoławczego w istocie przedmiotem sporu pozostaje poprawność oceny zasadności żądania co do wysokości.

W tym kontekście stwierdzić należy, że argumentacja Sądu I instancji, określająca okoliczności limitujące wysokość zadośćuczynienia także nie budzi zastrzeżeń Sądu odwoławczego.

Norma art. 448 k.c. przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o odpowiednie zadośćuczynienie. W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutuujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Jak tranife dostrzega skarżący, świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy. Kompensacja ta (w przypadku zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wskutek deliktu, którego skutkiem jest spowodowanie lub przyczynienie się do śmierci osoby bliskiej pokrzywdzonego) rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), jak i inne związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona

przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego).

Co do zasady nie są więc uprawnione próby określania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że Sąd I instancji zasadnie uwzględnił całokształt okoliczności zaprezentowanych i wykazanych w procesie dla ustalenia rozmiarów krzywdy powoda (potęgujących jego cierpienia a zarazem pozostających w związku ze zdarzeniem). Sąd wyeksponował zwłaszcza silny związek emocjonalny i osobisty między powodem i jego matką oraz okoliczności powodujące, że związek ten nadal miał charakter ścisły mimo dorosłości powoda w momencie zdarzenia, osobnego zamieszkiwania z partnerką życiową (obecną żoną) czy wreszcie odbywania przez powoda (w momencie śmierci matki) kary pozbawienia wolności.

Sąd uwzględnił też niuanse ówczesnej sytuacji rodzinnej powoda (stosunek każdego z jego rodziców do powoda i jego siostry) oraz szczególną pieczę i starania matki niosącej pomoc (osobistą i ekonomiczną) synowi i zakładanej przezeń rodzinie na progu własnego samodzielnego życia czy wreszcie wsparcie, jakiego udzielała mu matka w obliczu trudnej dla niego sytuacji związanej z odosobnieniem penitencjarnym.

Sąd wziął też pod uwagę nagły charakter śmierci matki i okoliczności zdarzenia sprawczego (okoliczności wypadku komunikacyjnego) a także w zakresie udowodnionym w sprawie następstwa w sferze psychicznej i emocjonalnej związane z nagłą śmiercią osoby bliskiej.

W sytuacji poddanej pod osąd w niniejszej sprawie ustalenie zadośćuczynienia dokonane zostało więc w oparciu o całokształt materiału procesowego. Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł i wziął pod uwagę trudności dowodowe dla wykazania następstw sferze emocjonalnej wynikające ze znacznego - kilkunastoletniego - odstępu czasowego między zdarzeniem powodującym krzywdę i zgłoszeniem roszczeń i związanych z tym naturalnych procesów psychologicznych. Niewątpliwie utrudnione jest obecnie odtworzenie (na podstawie dowodu z opinii biegłego) rzeczywistego stanu psychicznego po zdarzeniu sprawczym, a także przyczyn tego stanu. W realiach sprawy jest to szczególnie istotne, zważywszy na złożoną sytuację osobistą powoda w momencie zdarzenia (determinowaną zwłaszcza przez wspomniane wyżej odbywanie kary pozbawienia wolności) utrudniającą niewątpliwie (wobec odizolowania powoda od pozostałych bliskich mu osób i niemożności przeżywania żałoby we wspólnocie rodzinnej) przebieg psychologicznego procesu żałoby.

Zasadniczo jednak okoliczności wpływające na przebieg procesu żałoby i potęgujące poczucia osamotnienia i żalu po zmarłej zależne wyłącznie od powoda (a za takie należy uważać doprowadzenie przez powoda do ekstremalnej i atypowej sytuacji odbywania kary pozbawienia wolności) nie mogą obciążać sprawcy szkody i wpływać na rozmiar zadośćuczynienia. Nie pozostają one bowiem w normatywny (art. 361 §1 k.c.) związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym.

Stąd też wynikające z faktu pozbawienia wolności powoda kwestie związane z trudnościami dla powoda polegającym na niemożności pełnego i zgodnego z jego wolą uczestniczenia w procesie pożegnania zmarłej matki, czy też przeżywania żałoby we wspólnocie rodzinnej z bliskimi osobami, nie mogą dodatkowo wpływać na wysokość zadośćuczynienia.

Ustalona przez Sąd Okręgowy wartość obejmuje zatem okoliczności istotne do orzeczenia o wartości zadośćuczynienia, zaś w sprawie nie występują inne, nie wzięte przez Sąd pod uwagę.

Uwzględniając z kolei wynikający z normy art. 448 k.c. zakres dyskrecjonalnej kompetencji Sądu przy określaniu wymiaru zadośćuczynienia stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy wziął pod uwagę to, by ustalona suma miała odczuwalny walor majątkowy i spełniała funkcję kompensacyjną w opisanym wyżej znaczeniu.

Orzeczone zadośćuczynienie nie jawi się też jako nadmiernie wygórowane w realiach społeczno – gospodarczych gdyż uwzględnia opisany wyżej niemal symbiotyczny charakter więzi jaka nadal łączyła dorosłego powoda z jego matką w momencie jej śmierci.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności rozważyć należało podnoszone przez pozwaną argumenty skierowane przeciwko poprawności ustaleń faktycznych. Ocena zastosowania prawa materialnego może być dokonywana jedynie w przypadku braku wątpliwości co do ustaleń faktycznych.

Odnosząc się więc do zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przypomnieć należy, że nie może oznaczać naruszenia wskazanego wyżej przepisu jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszające normę art. 233 §1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc niewszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

Powód podnosząc zarzut naruszenia normy art. 233 k.p.c. nie wskazuje, jakie okoliczności faktyczne zostały w świetle przedstawionego materiału procesowego ustalone wadliwie (nie powinny zostać uznane za udowodnione lub też nie zostały ustalone mimo zaistnienia podstaw dowodowych). Wywody przedstawione dla uzasadnienia tego zarzutu w istocie kwestionują poprawność określenia wysokości zadośćuczynienia w ustalonych przez Sąd okolicznościach sprawy (stanowią polemikę z oceną przez Sąd rozmiarów cierpienia powoda, zarzucając nieuwzględnienie szczególnych następstw w sferze psychicznej i akcentując celowość uwzględnienia jako elementów wpływających na wysokość zadośćuczynienia stanu emocjonalnego powoda bezpośrednio po śmierci matki i stopnia zażyłość oraz bliskości między zmarłą a powodem). Nie wskazuje natomiast skarżący, które z okoliczności faktycznych miałyby zostać przez Sąd błędnie ustalone (lub nieustalone) po przeprowadzeniu oceny materiału dowodowego. W istocie więc wywody apelacji sprowadzają się do ponownego przedstawienia (w sposób obrazowy) własnego opisu intensywności więzi między matką i synem z odwołaniem się do przebiegu relacji tych osób a także uwypukleniu trudności, jakie powód miał z osiągnięciem równowagi emocjonalnej po zdarzeniu sprawczym.

Skoro nie wytknięto Sądowi w sposób wyżej opisany błędnych ustaleń faktycznych opartych o sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego lub logiki oceny poszczególnych dowodów lub pominięcia części materiału procesowego przy ustalaniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, to zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. musi być uznany za bezzasadny a okoliczności eksponowane przez pozwanego podlegają rozpatrzeniu w ramach oceny zarzutu naruszenia art. 448 k.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c. poprzez niewłaściwą ocenę wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia przypomnieć należy wcześniejsze uwagi co do charakteru roszczenia o zadośćuczynienie i (w znacznej części) niemierzalnych kryteriów wpływających na zakres krzywdy determinującej jego wysokość.

Przyjmując, że Sąd orzekając o wysokości zadośćuczynienia stosuje tzw. prawo sędziowskie a więc posiada określony margines swobody w ustalaniu sytuacji prawnej stron (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2014 roku IV CSK 631/13 i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi judykatury) stwierdzić należy, że kontrola instancyjna orzeczenia ustalającego wysokość tego roszczenia powinna sprowadzać się do badania, czy Sąd I instancji uwzględnił wszystkie (w realiach sprawy) istotne okoliczności faktyczne wpływające na rozmiary krzywdy a następnie czy w okolicznościach sprawy suma przyznana nie odbiega rażąco od sumy należnej w ocenie Sądu odwoławczego. Jedynie więc rażąca nieadekwatność orzeczonego świadczenia do okoliczności poddanych osądowi świadczyć może o naruszeniu art. 448 k.c. i uzasadniać żądanie wydania orzeczenia zmieniającego zaskarżony wyrok .

Odnosząc powyższe uwagi do treści apelacji stwierdzić należy, że skarżący w sposób prawidłowy przytacza spektrum okoliczności prawnie relewantnych dla zastosowania normy art. 448 k.c. Jednak pomija zarazem, że okoliczności te były przedmiotem analizy dokonanej przez Sąd Okręgowy. Nie wskazuje też w istocie żadnej istotnej kwestii, która przez Sąd nie została dostrzeżona. Zatem apelacja ogranicza się do zarzutu, że okolicznościom tym Sąd przypisał niewystarczającą wagę.

Odnosząc się do wywodów skarżącego stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że skarżący bezzasadnie zarzuca, iż zadośćuczynienie w ustalonym przez Sąd rozmiarze nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej. Z twierdzeniem tym zgodzić się nie można. Kwota zasądzona (przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej dobrowolnie przez pozwanego) stanowi w obecnych realiach społeczno - gospodarczych istotny walor majątkowy i jako taka nie może być uznana za niestanowiącą realnej i odczuwalnej dla pokrzywdzonego wartości ekonomicznej (jak sugeruje skarżący odwołując się do orzecznictwa).

Podkreślić też należy, że w świetle judykatury dotyczącej sytuacji analogicznych (naruszenia dóbr osobistych dorosłego pokrzywdzonego poprzez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wyniku wypadku komunikacyjnego zawinonego nieumyślnie przez sprawcę), ustalona łącznie kwota zadośćuczynienia jest kwotą przewyższającą przeciętne świadczenia.

W tym też kontekście bezzasadne są zarzuty skarżącego dotyczące nieuwzględnienia charakteru szczególnej więzi (silniejszej niż jest to zazwyczaj w przypadku dorosłych, mieszkających oddzielnie i samodzielnych dzieci i ich rodziców) łączącej powoda z jego matką.

Z kolei nie wyjaśnia skarżący, jakie szczególne (poza odczuwanymi zazwyczaj w przypadku śmierci osoby bliskiej) względy dotyczące lęku przed przyszłością (eksponowanego przez osobę redagującą apelację) miałyby wpływać na zakres krzywdy powoda. W ocenie Sądu odwoławczego biorąc pod uwagę wiek i samodzielność powoda (założenie przezeń własnej rodziny) względów takich nie można się doszukiwać wyłącznie wobec tego, że matka powoda nadal wspierała ekonomicznie (w granicach swoich możliwości) powoda i pomagała osobiście jemu i jego partnerce. Trudno przyjąć, że w oparciu o ten fakt powód mógł żywić szczególne osobiste obawy i lęki co do swojej przyszłości. Dostrzega to zresztą sam powód w dalszym fragmencie swoich wywodów wskazując na nieuchronną i objętą jego percepcją przyszłą zmianę relacji między matką i dorosłym dzieckiem.

Odnosząc się do dalszych wywodów skarżącego dodać należy, że Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że matka powoda nie zerwała kontaktów z synem mimo osadzenia go w zakładzie karnym. Powód uwypuklając tą okoliczność w aspekcie oczekiwania co do wysokości zadośćuczynienia nie wyjaśnia w istocie z jakich przyczyn nadaje temu faktowi dodatkowe - nadzwyczajne znaczenie. Okoliczność ta nie jawi się bowiem jako szczególna i nadzwyczajna w prawidłowo ukształtowanych relacjach między najbliższymi sobie członkami rodziny. Nie wskazuje powód zwłaszcza tego, by charakter czynu który spowodował pozbawienie wolności, czy też inne okoliczności nakazywały przyjąć, że w realiach sprawy fakt niezerwania kontaktów i niezaniechania wspierania psychicznego dziecka przez matkę

w trudnym dla powoda momencie życiowym miał świadczyć o wyjątkowej więzi emocjonalnej między powodem i zmarłą rzutużącą na nadzwyczajny zakres cierpień powoda po stracie matki. Podobnie nie wskazuje powód, z jakich przyczyn wsparcia takiego nie otrzymał od pozostałych członków rodziny (by spowodowane to było wyłącznie przez fakt popełnienia przestępstwa, czy też – jak wnioskować należałoby z innych wystąpień powoda w toku sprawy – tłem tej sytuacji była sytuacja i animozje między powodem i jego ojcem oraz siostrą silnie związaną z ojcem).

Nie wykazano żadnym dowodem, by śmierć matki odbiła się na stosunku powoda do jego partnerki i córki. Przeciwnie – po wyjściu z zakładu karnego powód zawarł związek małżeński, który jak wynika z materiału procesowego, trwa do chwili obecnej. Zatem trudno jest uznać za zasadne twierdzenia o tym, by wskutek śmierci matki powoda doszło do erozji tych więzi.

Nie wyjaśnia też skarżący swoich uwag dotyczących wycofania się z życia towarzyskiego. Pomijając to, że w psychologicznym procesie przeżywania śmierci bliskiej osoby, opisywane przez apelującego zachowania nie mogą świadczyć o szczególnej traumie, (lecz stanowią jedno ze znamion charakterystycznych dla stanu żałoby), dostrzec należy, że sytuacja ta dotknęła powoda w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności ze swej istoty ograniczającej relacje powoda z partnerką i córką czy też wyłączającej powoda z życia towarzyskiego.

Nie może też powód wywodzić swoich racji w oparciu o twierdzenia o częstym i ciepłym wspomnianiu matki w rozmowach z bliskimi. Zachowanie takie wydaje się bowiem naturalnym i oczywistym w ramach prawidłowo ukształtowanych więzi rodzinnych i świadczy przede wszystkim o prawidłowym pielęgnowaniu w rodzinie pamięci o osobie zmarłej.

Teza ta jest tym bardziej uzasadniona, że w świetle opinii biegłej z zakresu psychologii nie sposób obecnie stwierdzić w psychice powoda szczególnych następstw śmierci matki a (rozumiany zgodnie z prawidłami wiedzy psychologicznej) proces żałoby został zakończony. W tym kontekście wywody skarżącego dotyczące rozpamiętywania przez powoda o zmarłej nie mogą stanowić argumentu podważającego poprawność zastosowania przez Sąd normy art. 448 k.c.

Odnosząc się z kolei do wywodów skarżącego odwołujących się do stanowiska biegłej co do dokonanej przez nią oceny opisywanych przez powoda objawów występujących bezpośrednio po śmierci matki jako charakterystycznych dla ciężkiej depresji oraz długości dochodzenia do „względnej” (jak to określa autor apelacji) równowagi psychicznej ponownie należy uwagę co do złożonej sytuacji osobistej i prawnej w jakiej znajdował się powód odbywający karę pozbawienia wolności. W tym kontekście objawy „ciężkiej depresji” i długotrwałość procesu uzyskiwania równowagi emocjonalnej nie może być składana wyłącznie na karb zdarzenia, za które ponosi odpowiedzialność pozwany, lecz winna być oceniana przez pryzmat całokształtu sytuacji powoda.

Powód nie wykazał zwłaszcza tego, by jego ówczesny stan psychiczny był determinowany wyłącznie przez śmierć matki. Nie wykazał też, co należy podkreślić, by w istocie cierpiał na depresję („ciężką depresję”) w okresie po śmierci matki. Nie wykazano w szczególności, by korzystał z pomocy psychiatrycznej i diagnozowano stan jego zdrowia psychicznego oraz udzielano pomocy medycznej w tym zakresie. W rezultacie ocena biegłej (dotycząca w istocie objawów opisywanych jej przede wszystkim przez powoda) nie może świadczyć o nietypowym i szczególnie dramatycznym przeżywaniu żałoby przez skarżącego.

Błędnie też skarżący sugeruje, że Sąd nie wziął pod uwagę tego, iż krzywda powoda była rozciągnięta w czasie (nie była wynikiem jednorazowego cierpienia, lecz skutki śmierci matki były i są nadal odczuwane). Zarówno z ustaleń jak i z oceny przedstawionej przez Sąd Okręgowy takie wnioski nie wynikają. Sąd zatem miał na względzie immanentnie związaną z przeżywaniem żałoby po śmierci osoby bliskiej skalę i specyfikę cierpień psychicznych, które trwają w dłuższym okresie czasu (nie mogą być symplifikowane i odnoszone do jednego momentu).

Dalej powód twierdzi, że skalę cierpień wynikłej ze śmierci osoby bliskiej należy indywidualizować i nie można mówić o wzorcu „prawidłowej żałoby”. Niewątpliwym jest słuszność twierdzenia powoda o indywidualnym i niepowtarzalnym przebiegu każdego procesu przeżywania śmierci osoby bliskiej. Tym niemniej sformułowanie pewnych prawidłowości psychologicznych w tym zakresie i odstępstw od „typowego” przebiegu tego procesu jest dorobkiem nauki psychologii.

Sformułowania użyte przez Sąd Okręgowy w istocie odwołują się zatem (dokonując pewnego rutynowego skrótu myślowego) do tej właśnie aparatury pojęciowej. Skarżący (jak wskazano wyżej) nie wykazał, by w jego przypadku następstwa w sferze psychicznej mogły być uznane za odbiegające w sposób istotny i widoczny od typowych w podobnych przypadkach i przy podobnym nasileniu więzi emocjonalnych między osobą przeżywającą żalobę i osobą zmarłą (a więc, by powód np. z uwagi na strukturę swojej psychiki lub osobowości, został dotknięty przez zdarzenie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą w sposób atypowy, pozwalający na inną, niż dokonana przez Sąd Okręgowy, ocenę skali jego cierpień psychicznych).

Nie wykazał też skarżący, by Sąd I instancji w sposób niedostateczny ocenił okoliczności śmierci matki powoda dla wymiaru zadośćuczynienia. Skarżący powołuje się w tej mierze na to, że wypadek został spowodowany z wyłącznej winy osoby za którą podnosi odpowiedzialność pozwany. Pomija jednak skarżący, że nie jest to okoliczność nietypowa w przypadku odpowiedzialności za skutki wypadków komunikacyjnych. Nie wykazano też, by wypadkowi towarzyszyły uświadomione powodowi (i wpływające przez to istotnie na skalę jego przeżyć psychicznych), jakiegokolwiek, szczególnie dramatyczne okoliczności wpływające na skalę krzywdy (np. by powód był świadomy szczególnej drastyczności zdarzenia, czy też długotrwałości cierpień jego matki poprzedzających zgon, a wywołanych obrażeniami które w efekcie doprowadziły do jej śmierci). Zatem ta część argumentacji w istocie akcentująca wyłączną winę sprawcy (która nie jest sytuacją nietypową w analogicznych sprawach) także nie przekonuje o tym, by ustalenie przez Sąd I instancji zadośćuczynienia mogło być uznane za rażąco zaniżone a zatem naruszające normę art. 448 k.c.

Z tych przyczyn stosując normę art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji.

Z uwagi na to, że powód przegrał sprawę w instancji odwoławczej w całości, a pozwany reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika procesowego nie złożył wniosku o zasądzenie kosztów postępowania, nie orzekano o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym

Dariusz Ryszał Edyta Buczkowska – Żuk Krzysztof Górski